

ANALITYCY: OSTROŁĘKA C BĘDZIE SPALAĆ WIĘCEJ PIENIĘDZY NIŻ WĘGLA [KOMENTARZ]

Analicyści londyńskiego think tanku Carbon Tracker opracowali raport, w którym wskazują na zagrożenia wiszące nad projektem Ostrołęka C. Zdaniem ekspertów, inwestycja ta jest „niepotrzebnym ryzykiem dla akcjonariuszy” i wymagać będzie nieustannego wsparcia ze strony rynku mocy. Inaczej nie będzie rentowna.

Raport przygotowali analitycy inicjatywy Carbon Tracker, zajmujący się przygotowywaniem ekspertyz m.in. w zakresie energetyki opartej na węglu.

Autorzy opracowania są dla Ostrołęki C bezwzględni. „Projekt będzie przepalał więcej pieniędzy niż węgla” - piszą. Zakładają oni, że elektrownia ta bez wsparcia w formie płatności w ramach rynku mocy będzie trwale nierentowna. „Zakładając brak funduszy ze strony rynku mocy, Ostrołęka C przez projektowany okres swojej pracy przynieść ma ok. 1,7 miliarda euro straty”.

Analicyści Carbon Tracker wymieniają też ryzyka, które mogą zaowocować brakiem wsparcia finansowego dla Ostrołęki w ramach mechanizmów rynku mocy. Twierdzą oni, że polski system może powtórzyć błędy systemu brytyjskiego w zakresie wysokości możliwych do osiągnięcia cen za energię elektryczną (będą niższe niż zakładano).

Do tego dochodzą też zagrożenia związane z unijnymi regulacjami dotyczącymi emisyjności jednostek wytwórczych. Eksperti CT podkreślają, że projektowane w Unii prawo może wyłączyć Ostrołękę C z ram rynku mocy ze względu na zbyt dużą produkcję dwutlenku węgla. „Co więcej, zgodnie z warunkami, które są obecnie negocjowane, nawet jeśli elektrownia ta otrzyma wsparcie, jego wysokość może być zredukowana od roku 2025 i wygasnąć całkowicie w roku 2030” - piszą.

Zdaniem autorów raportu, inwestycja w Ostrołękę jest też zagrożeniem dla dwóch zaangażowanych w nią spółek energetycznych - Enei i Energi. Podpierają oni swoją opinię analizami agencji ratingowych - EuroRating oraz Fitch. Eksperti podkreślają, że wysokie zaangażowanie kapitałowe polskich firm w blok C, będący całkowicie zależnym od wsparcia z rynku mocy, jest zbędnym narażaniem akcjonariuszy na straty. Z tego względu agencja EuroRating miała obniżyć rating Energi. W uzasadnieniu tej decyzji napisano, że podejście tejże spółki do inwestycji w Ostrołękę jest „ryzykownym rozwiązaniem, które stwarza zobowiązanie do finalizacji projektu, który może być stale niedochodowy”.

Autorzy raportu przytaczają też opinię agencji Fitch z września 2016 roku. „Spodziewamy się, że dużym wyzwaniem dla Ostrołęki będzie osiągnięcie istotnego zysku” - pisali wtedy audytorzy agencji.

Raport informuje też, że Ostrołęka C nie jest projektem niezbędnym z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa energetycznego.

Inwestycja w nowy węglowy blok o mocy 1000 MWe w Ostrołęce realizowana jest przez spółkę celową utworzoną przez Grupę Energa i Grupę Enea. Generalnym wykonawcą jest konsorcjum GE, które złożyło ofertę w wysokości ok. 6 mld złotych brutto. Sprawność nowego bloku ma wynieść 46%. Jak twierdzą zaangażowane spółki, pierwsza synchronizacja nowego bloku nastąpi w 2023 roku.